

Stopień pokrewieństwa



Łukasz Jarosz

# Stopień pokrewieństwa

Biuro Literackie ♦ Stronie Śląskie 2017



\* \* \*

*chce pamiętać jest przywilejem pamięci  
ciągnie ze sobą tabor kobiety i koce amfibie obłożone  
cukrem i mąką czeka na drugim brzegu rzeki  
jest dzwonem na wieży polowaniem na bezpieczne psy*

*pamięta jest głosem matki która nie przyzna się  
że córka zawisła w suszarni ale rozpowiada  
że umarła na serce jest krzykiem przed  
i krzykiem po szybką lekcją anatomii*

*jak człowiek wyniesiony z ognia stoi przed płonącym  
domem chce ratować wyszarpać coś jeszcze lecz nic  
nie może zrobić jest sierotą stopioną zabawką  
tym co zostaje osmolonymi kikutami rdzą*

*jest nieruchomym końskim okiem z którego  
piją łapczywe muchy jest muchą grzęznącą w lepie muchą  
na stopie nie współczuje bo nie będzie potrafił pomóc jest jak  
gałąź czarna wypluwka sowy patrzy w wodę przy moście*

*pcha w niej księżyc ciężką tratwę nieba*

# Wejście

Wyły psy, wokół trawa, śnieg topniejący  
w kałużach. Strach na wróble – kilka  
dyndających na sznurkach puszek.

Biegłem głupio za wyproszoną miłością.  
Słodką od miodu, lepką jak klej  
ze zwierzęcych kości. Która mnie uniosła, żywiła

o pierwszym świcie bieżącego wieku, pod gwiazdami –  
dziećmi wznoszonymi przez niebo. Która mnie nazwała.  
A potem zjadła mój język, serce i przyszłość.

## Zew

Przewracam grabiami płaty siana,  
kawałek słońca w liściu.  
Po szybkim, lepkiem deszczu  
przekładam ślimaka na drugą stronę drogi.  
Zrobione. Uratowałem życie.  
Słońce upada na serce. Ciemne serce.  
Tak. Trudno żyć w świecie bez Boga.

## Projekt wiersza

Chrobocze silnik diesla. Zatrzymałem się tu,  
by sprawdzić, czy zostało coś po nas w miejscu,  
które nad ranem mi się przyśniło. Papierek,  
wydeptana trawa. Nie ma nic: sen – zmyślenie,  
bez kodu i języka w układzie kamiennych gwiazd,  
głosie kukułki. W ruchu obłoków, pod którymi  
znów zostawiam rodzinę, ciebie, wieżę ciśnień,  
Jezioro Goczałkowickie i las, który płonie szybko.



# Alfa

Druga dziesięć. Za trzy godziny wyjadę stąd,  
by kupić córce szafę. Nie chcę umierania  
piszącego, nie chcę, by mnie nie było.  
Prowadzą mnie ogień, ból i śmiech.

# Spis treści

[chce pamiętać jest przywilejem pamięci] . . . . .	5
Wejście . . . . .	6
Zew. . . . .	7
Projekt wiersza . . . . .	8
Alfa. . . . .	9
Klasztor . . . . .	10
Bajka . . . . .	11
Wiersz na piąte urodziny mojej córki . . . . .	12
Wzgórze. . . . .	13
Granica . . . . .	14
Pieśń . . . . .	15
Faust . . . . .	16
Scena . . . . .	17
Widzenie . . . . .	18
Pogrom . . . . .	19
Rondo. . . . .	20
Pożegnanie . . . . .	21
Rytuał. . . . .	22
Piosenka noworoczna . . . . .	23
Kolęda . . . . .	24
Tunel . . . . .	25
Jednym tchem . . . . .	26
Nurt . . . . .	27
Gałęż . . . . .	28
Madame de la Mer . . . . .	29
Memoiren . . . . .	30

Małe liczby . . . . .	31
Odpowiedź . . . . .	32
Panorama . . . . .	33
Przejście. . . . .	34
Nowa baśń. . . . .	35
Po rekolekcjach. . . . .	36
Świat nieobecny . . . . .	37
Poeta . . . . .	38
Niebo i cmentarze . . . . .	39
Cała wieczność. . . . .	40
Pełen obraz . . . . .	41
Stworzenia świata. . . . .	42
Czynności i stany. . . . .	43
Przesilenie. . . . .	44
Rewizyta . . . . .	45
Zwrot . . . . .	46
Spisz . . . . .	47
Władza . . . . .	48
Zabicie czasu. . . . .	49
Gama . . . . .	50
Rozstanie . . . . .	51

ŁUKASZ JAROSZ: *Stopień pokrewieństwa*

NA OKŁADCE • Zdziław Beksiński, XXX, 2003,  
ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku  
PROJEKT OKŁADKI • Artur Burszta  
SKŁAD I PROJEKT TYPOGRAFICZNY • Artur Burszta  
REDAKCJA • Roman Honet  
KOREKTA • Joanna Mueller  
DRUK I OPRAWA • PASAŻ Kraków

Copyright © by Łukasz Jarosz, 2017  
Copyright © by Muzeum Historyczne w Sanoku, 2017  
Copyright © by Biuro Literackie, 2017

Zrealizowano w ramach stypendium  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

BIURO LITERACKIE  
poczta@biuroliterackie.pl  
www.biuroliterackie.pl

ISBN 978-83-65125-59-0

